

Sygn. akt VI U 1629/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Herman

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2015 r. w S.

sprawy I. A.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

przy udziale L. D.'A.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek odwołania I. A.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 8 grudnia 2011 roku nr (...)

**I. zmienia obie zaskarżone decyzje w ten sposób, że ustala iż L. E. D'A. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umowy cywilnoprawnej zawartej z I. A. w dniu 28 marca 2009 roku i I. A. nie jest zobowiązana do opłacania z tego tytułu składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych;**

**II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz I. A. kwotę 157,60 złotych (stu pięćdziesięciu siedmiu złotych i sześćdziesięciu groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.**

## UZASADNIENIE

Decyzją z 8 grudnia 2011 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że L. E. D'A. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) I. A. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w dniu 28 marca 2009 r. Jednocześnie decyzją nr (...).(…) stwierdzono, że płatniczka jest zobowiązana do opłacenia za L. E. D'A. składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za ten dzień.

Jako podstawę do wydania takich decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatniczki, w toku którego ustalono, że I. D.-A. oraz zainteresowanego we wskazanym okresie łączyła umowa cywilnoprawna w ramach której L. E. D'A. zobowiązał się do przygotowania i przeprowadzenia zajęć dydaktycznych w zakresie nauczania języka hiszpańskiego, które to czynności nie prowadziły do konkretnego indywidualnie

oznaczonego rezultatu. Zdaniem organu rentowego umowa łącząca strony była umową starannego działania i miała na celu wykonanie szeregu konkretnych, określonych w umowie czynności sprowadzających się do świadczenia usług polegających na prowadzeniu zajęć dydaktycznych nauki języka obcego. Rezultat pracy zainteresowanego nie poddawał się zdaniem organu rentowego ocenie w zakresie istnienia wad czy osiągniętego rezultatu. Organ wskazał nadto, że właściwą podstawą zatrudnienia lektora języka obcego jest umowa zlecenia, a nie umowa o dzieło.

Z powyższymi decyzjami nie zgodziła się I. A., która w odwołaniach wniosła o ich uchylenie oraz ustalenie, że zainteresowany jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym w okresie wskazanym w zaskarżonych decyzjach. W uzasadnieniu wskazała, że zainteresowany nie był lektorem języka obcego, a przedmiotem umowy, która ją z nim łączyła było przygotowanie i wygłoszenie specjalistycznego wykładu połączonego z prezentacją. Odwołująca się wskazała, że przedmiotem umowy było dzieło o charakterze autorskim.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podnosił argumentację tożsamą z tą zawartą w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniem z 25 listopada 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył sprawy z odwołań I. A. od wyżej wymienionych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

I. A.m.in. w latach 2008-2009 w ramach działalności gospodarczej prowadziła w S.szkołę języka hiszpańskiego pod nazwą (...). W ramach tej działalności były przez nią prowadzone kursy nauki języka hiszpańskiego, a także przeprowadzane egzaminy z języka hiszpańskiego zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez Instytut Cervantesa oraz Radę Europy.

Zajęcia dydaktyczne prowadzone były w siedzibie szkoły przy ul. (...). P. do prowadzenia zajęć zatrudniała lektorów (native speaker'ów) z krajów hiszpańskojęzycznych. Ponadto dla uczestników kursów organizowała dodatkowe zajęcia, na które zapraszała osoby, które mogłyby wygłosić interesującą prelekcję. Zajęcia takie były organizowane w celu urozmaicenia programu dydaktycznego. Odbywały się one w soboty i były nieodpłatne dla słuchaczy.

Niesporne, a nadto dowody:

- zaświadczenie o zmianie wpisu do EDG – k. 25 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania I. A. – k. 17-19 akt kontroli ZUS;
- umowa o nauczanie języka hiszpańskiego – k. 21 akt kontroli ZUS;
- umowa pomiędzy szkołą S. a Instytutem (...) – k. 23-27 akt kontroli ZUS;
- zeznania I. D.-A. w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 82-83 akt sprawy.

W dniu 28 marca 2009r. I. A., działając jako reprezentant prowadzonej przez siebie szkoły, zawarła pisemną umowę z L. E. d'A., zatytułowaną „umowa o dzieło dydaktyczne i przeniesienie praw autorskich” (nr (...)).

W § 1 umowy wskazano, że „Zamawiający powierza wykonanie, a Autor zobowiązuje się wykonać dzieło, którego treścią jest:

- a) opracowanie i wygłoszenie dla Słuchaczy Szkoły wykładu na temat uzgodniony między stronami, dotyczący zagadnień kulturoznawczych na temat Peru,
- b) opracowanie i udostępnienie, określonym przez zamawiającego osobom, materiałów dotyczących tej tematyki, a służących do celów dydaktycznych.”

Dodatkowo wskazano, że Autor zobowiązuje się przenieść na Zamawiającego, w sposób określony umową, przysługujące mu do dzieła autorskie prawa majątkowe.

Strony uzgodniły też, że wykonanie dzieła nastąpi w siedzibie zamawiającego dnia 28 marca 2009 r., zaś wynagrodzenie ustalono na kwotę 550,00 zł brutto.

Wykonanie umowy polegało na wygłoszeniu przez zainteresowanego w dniu 28 marca 2009r. autorskiego wykładu na temat rasizmu oraz poprowadzeniu przez niego warsztatów, połączonych z prezentacją. Całość prezentacji była oparta na oryginalnym pomysłach zainteresowanego.

Zainteresowany, narodowości peruwiańskiej, posługujący się jako językiem ojczystym językiem hiszpańskim, był w tym czasie doktorantem jednej z (...) uczelni, współpracującym z wieloma uczelniami wyższymi w Polsce. Przedmiotem jego zainteresowań była walka z rasizmem.

Po wykonaniu umowy zainteresowany wystawił rachunek na ustaloną w umowie kwotę. Wynagrodzenie w takiej wysokości zostało mu faktycznie wypłacone.

Dowody:

- umowa z 28.03.2009 r. – k. 283 akt kontroli ZUS;
- rachunek – k. 285 akt kontroli ZUS;
- wydruki prezentacji – k. 16-26, 57-60 akt sprawy;
- zeznania I. D.-A. w wersji elektronicznej oraz transkrypcja k. 82-83 akt sprawy.

I. A. w związku z zawarciem wyżej wskazanej umowy nie zgłosiła zainteresowanego do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Niesporne.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Odwołania okazały się uzasadnione.

Stan faktyczny niniejszej sprawy sąd ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach przeprowadzonej przez organ rentowy kontroli oraz złożonych przez odwołującą do akt sprawy w toku procesu, a także na podstawie zeznań samej odwołującej. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też zostały uznane za miarodajne. Tak samo ocenił sąd zeznania I. A. bowiem były one jasne i spójne, a nadto korespondowały z treścią dokumentów.

Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał fakt, że zainteresowany, w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami, tj. w dniu 28 marca 2009 r., wykonał na rzecz płatniczki jednorazową czynność prawną, polegającą na wygłoszeniu dla słuchaczy prowadzonej przez I. D.-A. szkoły językowej autorskiego wykładu na temat rasizmu, a następnie poprowadzeniu warsztatów, połączonych z prezentacją. Spór w niniejszej sprawie dotyczył tego, czy powyższe czynności zainteresowany wykonał w ramach umowy o dzieło, czy w ramach umowy zlecenia (czy raczej umowy o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu – art. 750 k.c.). Powyższe miało zasadnicze znaczenie dla ustalenia, czy zainteresowany powinien być objęty – w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami – ubezpieczeniem społecznym oraz czy płatniczka była zobowiązana do opłacenia z tego tytułu stosownych składek, w tym na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegała natomiast osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło.

Zgodnie z treścią przepisu art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych (Dz. U. z 2006 r. nr 158, poz. 1121 z późn. zm.) przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest obowiązany opłacać składki za pracowników na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać czy dane postanowienia zawarte w umowie lub też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe, w niniejszej sprawie zadaniem sądu okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonanych przez zainteresowanego na rzecz płatniczki i ustalenie, czy w dniu 28 marca 2009 r. wykonał on określone „dzieło”, czy też tylko świadczył na rzecz płatniczki w tym dniu usługę, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Stosownie do treści przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający.

Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez jego niezależność zarówno od dalszego działania twórcy, jak i jego osoby. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być też z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy - zgodnie z wolą stron i treścią umowy - przedmiotem, o którego wykonanie strony się umówiły, było wygłoszenie przez zainteresowanego wykładu jako dzieła będącego utworem w ujęciu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim. Umowa łącząca strony została przez nie zatytułowana: „umowa o dzieło

i o przeniesienie praw autorskich”; w ten sposób strony wyeksponowały wolę stworzenia i odbioru dzieła przez nadanie mu cech utworu chronionego prawem autorskim. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że twórczy charakter dzieła jako rezultatu umowy, nadaje wynikającemu z niej świadczeniu formę związaną z zamówieniem dzieła o charakterze „autorskim”. Gdy przedmiotem umowy jest utwór naukowy chroniony prawem autorskim (por. art. 1 § 1 prawa autorskiego), jego zamówieniu tradycyjnie odpowiada umowa o dzieło. Utwór staje się przedmiotem prawa autorskiego od chwili, w której następuje jego ustalenie, tj. gdy przybiera jakąkolwiek postać, chociażby nietrwałą, jednakże na tyle stabilną, aby cechy i treść utworu wywierały właściwy mu efekt (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004, nr 9, poz. 142 z glosą E. Traple, Glosa 2005 nr 2). Utworami są np. nieutrwalone w żaden sposób inscenizacje teatralne, recytacje, wykonania utworu muzycznego lub prowadzenie radiowej audycji słowno-muzycznej, co oznacza, że dzieło w postaci niematerialnej może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy. Zamawiający utwór może żądać wykonania ciągu czynności z należytą starannością, chcąc uzyskać określony rezultat, na który składają się tylko te czynności. Można więc za rezultat odpowiadający pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 KC uważać także realizację programu, prowadzenie i zakończenie cyklu wykładów, a zatem celem umowy łączącej strony może być uzyskanie określonego rezultatu w postaci cyklu wykładów, który w świetle prawa autorskiego stanowi utwór podlegający także ochronie tego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004 r., III CK 571/02). Nawiązując do tego poglądu należy przytoczyć też wyrok z dnia 30 maja 2001 r., I PKN 429/00, OSNP 2003, nr 7, poz. 174), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, a za taki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. Możliwa jest zatem umowa o dzieło, której przedmiotem jest wygłoszenie w określonym czasie wykładu na określony temat, jeżeli wykładowi można przypisać cechy utworu i gdy odbiór dzieła następuje przez kontrolę prowadzenia wykładu zgodnie z sylabussem, tj. informatorem zawierającym program nauki danego przedmiotu, wymagania i kryteria egzaminacyjne oraz przykładowe zadania. Jeżeli wykład został przez strony określony przez odwołanie się do wyliczenia zagadnień, które powinny być poruszone w jego trakcie, stanowi całość z góry oznaczoną i powinien być traktowany jako świadczenie jednorazowe (por. A. Niewęglowski: glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 kwietnia 2012 r., sygn. III AUa 224/12, Ius Novum 2012, nr 4, s. 140).

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1994 r., I PZP 37/94 (OSNAPiUS 1995, nr 7, poz. 65), właśnie ze względu na twórczy charakter, zaakceptowano praktykę zatrudniania nauczyciela w szkole niepublicznej na podstawie umowy o dzieło, gdy treścią jego świadczenia było prowadzenie wykładów i ćwiczeń ze studentami. Z kolei w innych orzeczeniach Sąd Najwyższy wyłączył umowy o dzieło jako podstawę przeprowadzenia szkolenia kandydatów na kierowców i przyjął, że umowy takie polegają na wykonaniu zobowiązania do starannego przeprowadzenia czynności niezbędnych do dopuszczenia uczestnika kursu do egzaminu państwowego, a przedmiot takich umów odpowiada umowom o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 KC (por. wyroki z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, niepublikowany i z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/12, niepublikowany). Mimo takiej zmiany linii orzeczniczej Sąd Najwyższy przyjmuje jednak, że wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego, jest przedmiotem prawa autorskiego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 lipca 2007 r., II CSK 207/07, z dnia 28 listopada 2006 r., IV CSK 203/06, z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 186 z glosą M. Barczewskiego, Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa z 2007 r., nr 4, s. 69). W wyroku z dnia 4 czerwca 2014 r. II UK 561/13 Sąd Najwyższy - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych wskazał, że „co do zasady wygłoszony wykład może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria”. Jednym z takich kryteriów wskazanych w uzasadnieniu omawianego orzeczenia jest kryterium sprecyzowania (choćby w zarysie) tematu wykładu. Sąd Najwyższy podkreślił, że w przypadku umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat

wykładu jest nieznan, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Nie stanowi zatem umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny”.

Mając na uwadze ustalenia stanu faktycznego, w analizowanym przypadku przyjęć należało, że zakwestionowana przez organ rentowy umowa dotyczyła właśnie takiego indywidualnego wykładu o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, a w konsekwencji koniecznym było przyjęcie, że płatniczka i zainteresowany byli związani umową o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umową zlecenia (o świadczenie usług).

Wprawdzie strony w pisemnej umowie posłużyły się dość ogólnym określeniem przedmiotu dzieła „opracowanie i wygłoszenie dla Słuchaczy Szkoły wykładu na temat uzgodniony między stronami, dotyczący zagadnień kulturoznawczych na temat Peru, opracowanie i udostępnienie, określonym przez zamawiającego osobom, materiałów dotyczących tej tematyki, a służących do celów dydaktycznych”, jednakże przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przepisy kodeksu cywilnego nie uzależniają ponadto ważności umowy o dzieło od zachowania przez strony formy pisemnej. Skoro więc w świetle przepisów kodeksu cywilnego za wiążącą należałoby uznać całkowicie ustną umowę o dzieło, tym bardziej można za taką umowę uznać umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną. Dlatego też trzeba było uznać, że mimo iż w łączącej strony umowie jej przedmiot był określony w sposób dość ogólny, to jednak nie podważało to charakteru prawnego zawartej umowy. Doprecyzowywanie przedmiotu umowy w tym przypadku nastąpiło ustnie, płatniczka wskazała (a swoje zeznania poparła dowodem z dokumentu w postaci wydruku przygotowanej przez zainteresowanego prezentacji), że zainteresowany jako osoba specjalizująca się w tematyce walki z rasizmem, dla której językiem ojczystym jest język hiszpański, miał w dniu 28 marca 2009r. wygłosić w języku hiszpańskim swój autorski wykład na temat rasizmu.

W ocenie sądu poprzez wskazanie, że zainteresowany ma opracować i wygłosić w dniu 28 marca 2009 r. dla słuchaczy szkoły wykład na uzgodniony między stronami temat dotyczący zagadnień kulturoznawczych w Peru (rasizm), a także opracować i udostępnić materiały dydaktyczne dotyczące tej tematyki, strony wystarczająco indywidualizowały przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło.

Nie uszło uwadze sądu, że organ rentowy uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że w judykaturze wskazuje się, że w razie przeprowadzania zajęć nauczania języka obcego, nawet w oparciu o samodzielnie przygotowany program i pomoce naukowe, nie występuje rezultat tych czynności ucieleśniony w konkretnej postaci. Jest to wyłącznie staranne zachowanie wykonawcy umowy (lektora), który stosownie do posiadanej wiedzy, świadczy usługi starannej nauki, które przekazuje nauczającym. Dlatego judykatura jednolicie uznaje, że usługi nauczycieli lub inne nauczanie noszą konstrukcyjne cechy umów (czynności) starannego działania, a nie umów rezultatu, bo nie przynoszą konkretnych, mierzalnych lub pewnych indywidualnych rezultatów niematerialnych, także wtedy gdy były prowadzone według indywidualnych programów nauczyciela (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 lub z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11). W tę jednolitą linię wykładni wpisują się wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13 (dotychczas niepublikowany), w którym przyjęto, że nie stanowi umowy o dzieło tak nazwane zobowiązanie do przeprowadzenia cyklu wykładów z określonej dziedziny wiedzy, których przedmiot pozostawiono do opracowania wykładowcy, oraz z dnia 8 listopada 2013 r., II UK 157/13 (także dotychczas niepublikowany), który potwierdza interpretację, iż nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu zajęć obejmujących wygłoszenie wykładów z zakresu matematyki i języka obcego, które

nie charakteryzują się cechami indywidualizującymi takie „dzieło”, ponieważ z takich umów nie wynika obiektywnie możliwy do osiągnięcia pewny rezultat.

Sąd orzekający zwrócił jednak uwagę, że wskazane rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego zostały wydane w odmiennych stanach faktycznych. W badanych przez Sąd Najwyższy przypadkach strony zawierały umowy dotyczące powtarzających się czynności dydaktycznych: przeprowadzeni cyklu zajęć w ramach szkolenia językowego, czy też cyklu wykładów. Tymczasem w analizowanym przypadku umowa łącząca dotyczyła jednorazowego rezultatu: jednego wykładu przybliżającego zainteresowanym słuchaczom szkoły tematykę rasizmu w Peru. Wykład ten nie był przy tym częścią obowiązującego u płatnika programu nauczania języka hiszpańskiego, lecz był incydentalną prezentacją dla osób zainteresowanych tematyką kulturową. Strony umówiły się, że zainteresowany opracuje i wygłosi w dniu 28 marca 2009 r. dla Słuchaczy Szkoły wykład na uzgodniony wcześniej między stronami temat dotyczący zagadnień kulturoznawczych w Peru (rasizm). Przedmiot umowy nie dotyczył zatem szeregu zajęć edukacyjnych wykonywanych ciągle i powtarzanych w odstępach czasu. Zamawiająca w analizowanym przypadku wymagała od wykonawcy (zainteresowanego) osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu (utworu), który poddawał się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem. Zainteresowany nie został zobowiązany do przekazywania wiedzy z danej dziedziny nauki w cyklu wykładów, lecz do wygłoszenia jednorazowego wykładu na z góry określony temat, taka zaś forma prowadzenia jednorazowych autorskich zajęć edukacyjnych pozwala na uznanie, że zostały przeprowadzone w ramach umowy o dzieło. Jak przy tym wyżej wskazano Sąd Najwyższy nie wyklucza możliwości uznania indywidualnego wykładu za dzieło.

Mając powyższe na względzie, sąd nie podzielił argumentacji organu rentowego, który twierdził, że zainteresowanego i płatniczkę wiązała umowa o świadczenie usług i stosownie do regulacji art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję nr (...).(…) stwierdzając, że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu z tytułu umowy cywilnoprawnej zawartej z I. A. w dniu 28 marca 2009 r. W konsekwencji powyższego brak było również podstaw do obciążenia płatniczki obowiązkiem opłacenia za zainteresowanego składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Sąd zmienił więc również zaskarżoną decyzję nr (...).(…) - stwierdzając, iż płatniczka nie ma obowiązku opłacenia za zainteresowanego składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych z tytułu umowy cywilnoprawnej w dniu 28 marca 2009 r.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II. sentencji na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 2 k.p.c. Odwołująca się na rozprawie złożyła wniosek o zwrot kosztów podróży do Sądu Okręgowego w Szczecinie, wskazując że koszt podróży wyniósł z miejsca jej zamieszkania do S. i z powrotem 157,60 złotych. Wniosek ten musiał zostać uwzględniony.

Zgodnie z treścią przepisu art. 98 § 2 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu prowadzonego przez stronę osobiście lub przez pełnomocnika, który nie jest adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, zalicza się poniesione przez nią koszty sądowe, koszty przejazdów do sądu strony lub jej pełnomocnika oraz równowartość zarobku utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie. Suma kosztów przejazdów i równowartość utraconego zarobku nie może przekraczać wynagrodzenia jednego adwokata wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego.

W niniejszej sprawie odwołująca się I. A., zamieszkująca aktualnie w D., stawiała się na wezwanie sądu na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2015 r. Skoro wygrała proces w całości, mogła skutecznie domagać się od strony, która proces przegrała – organu rentowego – zwrotu poniesionych kosztów przejazdu do sądu. Koszt dojazdu z miejsca zamieszkania odwołującej (D.) do S. i powrotem wyniósł 157,60 złotych (bilet za przejazd na trasie D.-W. 19 zł + bilet za przejazd z W. do S. – 53,60 zł + bilet za przejazd ze S. do W. – 66 zł + bilet za przejazd z W. do D. 19 zł). Jako że kwota ta nie przekracza wynagrodzenia jednego adwokata wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego, nakazano organowi rentowemu jej zapłatę na rzecz odwołującej, o czym orzeczono w punkcie II. sentencji wyroku.

### **Zarządzenia:**

1. (...)

2. (...)

3. (...)

SSO Monika Miller-Młyńska